

O tym jak dzieci ze szkoły nr 177 w Warszawie bawiły się w sali Filtrów Warszawskich na Choince Noworocznej.

Jak już wspominałem w poprzednich artykułach patronat nad szkołą nr 177 w Warszawie sprawowały w latach pięćdziesiątych XX wieku Wodociągi Warszawskie. To właśnie dzięki wsparciu finansowemu i materiałowemu pracowników i zarządu tej instytucji możliwa była organizacja różnego rodzaju imprez organizowanych zarówno na terenie szkoły jak i poza nim. Jedną z takich imprez był bal nazywany Choinką Noworoczną odbywający się zapewne w styczniu 1959 roku. Dokładna data tego wydarzenia niestety nie jest znana. Znany natomiast doskonale jest przebieg balu opisany szczegółowo w kronice szkolnej na rok szkolny 1958-1959 przez nieznanego z imienia i nazwiska autora. Informację na temat balu przekazała uczniom kierowniczka szkoły Pani Jadwiga Śpiewak – ją też należy uznać za główną pomysłodawczynię udziału dzieci w balu. Wiadomość dotarła do uczniów i nauczycieli bezpośrednio przed rozpoczęciem wydarzenia gdyż jak stwierdził anonimowy autor wpisu wyjście na bal odbyło się „niemal natychmiast”. Dojście na miejsce zajęło uczestnikom balu kilka minut. Po rozebraniu się, pozostawieniu rzeczy w szatni i wejściu na salę balową uwagę uczniów zwróciła dekoracja w formie różnokolorowych wstęg zawieszonych na suficie. Natomiast w rogu sali ustawiono sięgającą sufitu choinkę ozdobioną błyszczącymi „świecidełkami” przy której gromadziły się ochoczo dzieci. Na początku balu głos zabrał dyrektor Filtrów Warszawskich określony przez autora wpisu jako „Opiekun Główny” szkoły nr 177 - Pan Wojnarowicz, który przywitał uczestników balu i zapowiedział przybycie świętego Mikołaja. Następnie dyrektor zaprosił dzieci na scenę aby wyrecytowały wybrane wierszyki. Jako pierwsza zgłosiła się Dorotka, która przedstawiła wierszyk o choince. Następnie również i pozostałe dzieci zaprezentowały swoje talenty recytatorskie. Prócz wierszy śpiewano wspólnie znane piosenki. Po nastaniu pierwszego gongu dzieci z klasy VII (jak stwierdził autor relacji najstarsze w szkole nr 177 w Warszawie) urządziły przedstawienie teatralne pt. „O murzynkach i nadąsanych minkach” opublikowane wcześniej w dwutygodniku „Płomyk” ukazującym się począwszy od 1917 roku z inicjatywy Janiny Porazińskiej. Zgodnie z relacją autora wpisu przygotowania do przedstawienia dzieci z klasy VII rozpoczęły jeszcze przed feriami zimowymi. Stąd należy wnioskować, iż sam bal odbył się zapewne po feriach zimowych w 1959 roku. Uczniowie - Krzysztof Czerniak i Romek Pazio wykonali własnoręcznie chatkę murzyńską ze słomianym dachem, uczeń - Waldemar Kuczyński wraz z Wychowawczynią stworzyli palmę, uczeń Krzysztof (nazwisko nieznane) sporządził tarczę księżycą. Znana jest również obsada przedstawienia. Wiadomo, iż uczennice - Ala, Iza, Zosia

i Halina (nazwiska nieznane) miały odgrywać rolę żon murzyńskich, zaś uczniom - Waldkowi i Andrzejowi (nazwiska nieznane) przypadła rola ich dzieci. Warto przy tym zaznaczyć, iż wymienione dziewczęta przygotowały na potrzeby przedstawienia suknie i kolczyki. Z kolei dla ucznia Romka (nazwisko nieznane) przewidziano rolę dorosłego murzyna. Po zakończeniu przedstawienia i nastaniu drugiego gongu nastąpił kluczowy moment balu wyczekiwany przez dzieci – przybycie świętego Mikołaja wraz z workiem wypełnionym prezentami. Święty Mikołaj, który jak stwierdził autor wpisu „znał doskonale wszystkie dzieci” mógł być jednym z pracowników szkoły lub Wodociągów Warszawskich. Każde z grzecznych dzieci otrzymało od świętego Mikołaja paczkę świąteczną w której znalazły się cukierki, czekoladki, pierniki, pomarańcze i jabłuszka. Co bardzo interesujące dzieci niegrzeczne zamiast prezentów otrzymały od świętego Mikołaja upomnienia oraz „rózeczki”. Dziś z pewnością podobne postępowanie byłoby nie do zaakceptowania zarówno przez rodziców jak i grono pedagogiczne. Należy jednak podkreślić, iż wszystkie niegrzeczne dzieci po otrzymaniu upomnienia obiecały poprawę. Natomiast po przekazaniu prezentów święty Mikołaj wraz z dziećmi wykonał kilka tańców. Zgodnie z zapewnieniem autora wpisu gość specjalny balu – święty Mikołaj stanowił większą atrakcję niż sama choinka. Krótki opis całego wydarzenia wraz z dołączonym zdjęciem świętego Mikołaja został uwzględniony w jednej z gazet codziennych, której odpowiedni fragment został wycięty i wklejony do kroniki na rok szkolny 1958-1959 (tekst: W. Liksza, zdjęcia: Zb. Lewandowski). Na kartach tej samej kroniki przy opisie znajdujemy również zdjęcie przedstawiające grupę dzieci ze szkoły nr 177 przygotowujących przedstawienie pt. „O murzynkach i nadąsanych minkach”.



Choinka Noworoczna w PRL-u. Źródło: <https://orzese.naszemiasto.pl/mikolajki-w-czasach-prl-u-pan-w-masce-i-prezenty-w/ar/c11-4336437>